



**AGATA
PUŚCIKOWSKA**

redaktor wydania

Dzieciątka Jezus nie szukajmy w kościelnej dekoracji – gdy po niebieskiej krepinie „schodzi z nieba”. Nakarmijmy Go w supermarkecie, spotkajmy Go przed blokiem – samotnego i głodnego, porozmawiajmy z Nim gdy w przejściu podziemnym prosi o złotówkę i... chwilę uwagi. Advent to czas oczekiwania, ale i czas przemian, czas zadumy, ale przede wszystkim wielkiej radości, że On nadchodzi. W numerze o ludziach, którzy spotykają Dzieciątka na co dzień. I wcale się tego nie boją. ■

ZA TYDZIEŃ

- O Betlejem w domu PAŃSTWA KOSMOWSKICH
- 25 lat KOMITETU PRYMASOWSKIEGO

Hanna Gronkiewicz-Waltz kieruje stolicą

Pierwsza pani prezydent

W drugiej turze wyborów samorządowych Hanna Gronkiewicz-Waltz zdobyła 53,18 proc. głosów, pokonując Kazimierza Marcinkiewicza, na którego głosowało 46,82 proc. warszawiaków.

Wysoka, jak na wyborczą dogrywkę, 53-procentowa frekwencja świadczy o tym, że warszawiakom nieobojętne jest to, kto będzie rządził stolicą przez najbliższe lata. Można mieć wątpliwości, czy zwyciężyła wizja Warszawy przedstawiona przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, czy też wyborcy raczej zagłosowali „przeciw PiS”. Hanna Gronkiewicz-Waltz całą kampanię wyborczą zbudowała na opozycji wobec rządów PiS. Także tuż po wyborach zadeklarowała, że w Radzie Warszawy, w której większość, ale niedecydującą, ma Platforma Obywatelska, nie dojdzie do porozumienia z PiS. Stołecznej Platformie i jej liderce bliżej jest do demokratów, lewicy, Marka Borowskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego, których poparcie uzyskała dosłownie tuż przed rozstrzygającą turą.

Teraz skończyły się przedwyborcze miraży, pora zacząć spełniać wyborcze obietnice. Hanna Gronkiewicz-Waltz obiecała, że będzie prezydentem silnym, energicznym, który pchnie naprzód stołeczne inwestycje i rozwiąże problemy komunikacyjne. Ma ku temu sprzyjające warunki: poparcie w Radzie Warszawy, unij-



RYSZARD RZEFECKI

Hanna Gronkiewicz-Waltz jest pierwszą panią prezydent w historii stolicy

ne pieniądze, które spływają do stolicy i dobry projekt przyszłorocznego budżetu. To szansa dla Platformy i lewicy, by zrehabilitować się po ich rządach, które w latach 1999–2002 zasłynęły chybionymi inwestycjami i niegospodarnością.

JOANNA JURECZKO-WILK

PATRIOTYZM Z DZIECIĘCĄ MINĄ



Sala koncertowa PKiN pękała w szwach podczas ogólnopolskiego VII Dziecięcego Festiwalu Śpiewu Patriotycznego. Organizowany przez Fundację Effatha ks. Piotra Szepietowskiego konkurs z roku na rok nabiera większego rozmachu. Grand Prix zdobyła Katarzyna Ambroży z Gimnazjum nr 1 w Warce. W tegorocznej edycji, nad którą patronat objęli Prymas Polski i Minister Kultury wzięło udział w sumie czterystu wykonawców: solistów, zespołów wokально-instrumentalnych, tanecznych i chórów. – To najbardziej utalentowane i chowane w duchu patriotycznym dzieci z Polski. Choć

Dziecięcy zespół „Poplątane Nutki” ze SP nr 15 w Kielcach otrzymał specjalne wyróżnienie

chciałbym dotrzeć także do innych, tych zagubionych w świecie agresji, by poprzez śpiew pomóc im odnaleźć siebie, nadzieję i radość – mówi ks. Szepietowski. ■

W intencji górników



KRZYSZTOF STEPKOWSKI

KATEDRA POLOWA. Prezydent Lech Kaczyński wraz z małżonką uczestniczyli we Mszy św., sprawowanej w katedrze połowej 22 listopada w intencji górników, którzy zginęli w kopalni „Halemba”. W homilii ks. płk Sławomir Żarski, wikariusz generalny biskupa połowego, przypomniał postać świętej Barbary. Obok ołtarza umieszczona została figurka pa-

tronki górników, przed którą po Mszy św. wierni modlili się i czuwali. – Dziś chcemy być przy górnikach, chcemy razem z nimi dzielić ten ból. Chcemy go dzielić z rodzinami, służbami spieszącymi z pomocą, z ratownikami, pracownikami kopalń i kolegami tragicznie zmarłych górników, także z tymi, którzy przeżywają teraz ciemność i samotność – mówił ks. Żarski.

„Fajf” jak za Karola Wojtyły



ACEK ZAWADZKI

Podobne imprezy organizowano pół wieku temu w Krakowie pod okiem ks. Karola Wojtyły

„HYBRYDY”. – Takich imprez chcielibyśmy jak najwięcej – mówi kierownictwo klubu „Hybrydy” po ubiegłotygodniowym „Fajfie”, czyli dyskotecie stypendystów Centrum Myśli Jana Pawła II m. st. Warszawy. Bawili się wszyscy, od najmłodszych podstawówkowiczów do „wiekowych” już studentów, a wraz z nimi – pracownicy Centrum. Zabawę uświetniła grupa „Egri Bikaver Ensemble”, zdobywca pierwszego miejsca na XXI Przeglądzie Kabaretów PaKa, która na czterdziestu dwóch rozstawionych na scenie butelkach zagrała m.in. „Bolero” Ravela,

fragment „Czterech pór roku” Vivaldiego oraz słynną melodię z filmu „Grek Zorba”. „Fajf” to impreza na wzór tych, w jakich uczestniczył w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych o godzinie 17.00 (stąd nazwa) w krakowskich kamienicach ks. Karol Wojtyła wraz ze swoimi studentami. – Te regularne potańcówki, zwane z angielska „fajfami”, należą do Wojtyłowego programu na dobre życie. Chcemy się tym inspirować – mówi szef Centrum Myśli JP II Piotr Dardziński. Centrum planuje ciąg dalszy: kołędowanie, bal karnawałowy i mecz piłki nożnej.

Oko na pasażera

WARSZAWA. Na warszawskie ulice wyjechały pierwsze dwa autobusy, w których wnętrzach zainstalowane są kamery. W przyszłym roku Ratusz planuje zakup kolejnych 150 zestawów do monitorowania. Jedna trzecia z nich będzie kursować na liniach nocnych, gdyż tam najczęściej dochodzi do kradzieży i aktów wandalizmu. Jeden ze-

staw kosztuje 10 tys. zł. Składa się z czterech kamer, które pokazują wnętrze autobusu. Obraz nagrywany jest na twardy dysk i w razie potrzeby może być użyty przez policję. Ratusz podpisał też umowę z firmą ochroniarską, która będzie czuwała nad bezpieczeństwem podróżnych w środkach komunikacji miejskiej.

Nie donoszą

STRAJK NA POCZTACH. 22 listopada w Warszawie zastrzył się protest listonoszy. Domagają się podwyżek płac i poprawy warunków pracy. Nie roznoszą poczty, nie doręczają paczek i przekazów pieniężnych. Klienci, głównie emeryci czekający na emerytury, ustawili się w gigantycznych kolejkach na pocztach. Ale i te, w solidarności z listonoszami, zamknęły drzwi przed klientami. Przesyłki, rachunki i emerytury utknęły na pocztach. Firmy obiecują, że nie będą obciążały odsetkami klientów, którzy spóźnią się z zapłaceniem rachunków. „Mogę tylko

przeprześć klientom” – mówił Radosław Kazimierski, rzecznik Poczty Polskiej.



JOANNA JURCZAKO-WILK

Emeryci nie mogli odebrać swoich pieniędzy. 23 listopada poczta przy ul. Puławskiej była zamknięta

Solidarność i rynek

CENTRUM MYŚLI JP II. Czy chrześcijanin może nie popierać strajku? Dlaczego zysk nie jest pierwszorzędnym celem działań przedsiębiorstw? Czy międzyludzka solidarność kłóci się z wolnym rynkiem? Na te i podobne pytania próbowano znaleźć odpowiedź podczas drugiego z cyklu „Spotkań z JP II”, poświęconego problemom solidarnej gospodar-

ki rynkowej. 23 listopada w Centralnej Bibliotece Rolniczej dyskutowali na ten temat naukowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych i placówek zajmujących się monitoringiem problemów wolnego rynku. Konferencję zorganizowało Centrum Myśli Jana Pawła II z okazji przypadającej w maju tego roku 15. rocznicy ogłoszenia encykliki „Centesimus annus”.

Czy mamy prawo żądać od ludzi realizowania wskazania Jezusa, które dał bogatemu młodzieńcowi? – zastanawiał się prof. Jan Grosfeld z UKSW (na zdjęciu: drugi z prawej)



TOMASZ GOLĄB

Świąteczna zbiórka Banków Żywności

Nie bójmy się dawać!

Możesz pomóc innym podczas robienia zakupów w sklepie lub Internecie. Polskie Banki Żywności już po raz dziesiąty zbierają dary dla ubogich.

Od 1 do 3 grudnia w prawie dwóch tysiącach sklepów w całej Polsce wolontariusze Polskiej Federacji Banków Żywności zbierają będą do koszy konserwy, cu-

kier, kaszę, olej, słodycze... Dary trafią do najbardziej potrzebujących: do jadalni, stołówek charytatywnych, domów opieki, schronisk dla bezdomnych... To jedyna „detailed” zbiórka, jaką banki prowadzą w ciągu roku. Na stałe współpracują przede wszystkim z producentami żywności. Oni przekazują swoje produkty z potrzeby serca, z produkcyjnych nadwyżek albo z partii, którym kończy się termin

ważności. Niezależnie od pobudek ofiarodawców, dzięki ich pomocy każdego dnia żywność dostarczana jest do 2,5 tys. organizacji i instytucji, które z kolei mogą wykarmić ponad 1,7 mln ubogich. W ubiegłym roku banki rozdały 46 tys. ton żywności.

organizacji, które dokarmiają, wspomagają, opiekują się... To organizacje sprawdzone, o których wiadomo, że nie zmrzną darów ani nie będą próbowały na nich zarabiać.

Rozejrzyj się w sklepie

W pierwszych dniach grudnia w sklepach i marketach warto poszukać wolontariuszy i wrzucić im do kosza chociaż jedną kupioną paczuszkę. Żywność ze zbiórki zostanie przewieziona do magazynów. Po segregacji i zliczeniu zostanie przekazana do instytucji i organizacji zajmujących się ludźmi w potrzebie.

Ten, kto nie zdąży zrobić zakupów dla banku w sklepie, będzie mógł to zrobić do końca grudnia w sklepie internetowym. Na stronie www.bankizywnosci.pl będzie można kupić towary i przekazać je na rzecz zbiórki.

Do 15 grudnia akcją będzie można wesprzeć finansowo, wysyłając SMS o treści WSPIERAM pod numer 7272 (koszt połączenia 2zł + VAT). Zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na rozwój infrastruktury banków: sprzęt magazynowy, chłodnie, samochody transportowe...

JOANNA JURECZKO-WILK



JOANNA JURECZKO-WILK

Trudno sobie wyobrazić

Według danych GUS, w Polsce blisko 5 mln ludzi żyje na granicy ubóstwa.

– Z perspektywy Warszawy nawet trudno sobie wyobrazić, jak ludzie mogą biednie żyć – mówił w stolicy Marek Borowski, prezes PFBZ, w czasie konferencji prasowej 22 listopada, zapowiadającej zbiórkę. – W każdej szkole średnio osiemnaścioro dzieci jest niedożywionych. Pamiętajmy, że aż sześć z dziesięciu rejonów, które Unia Europejska uznała za najbiedniejsze, jest w Polsce. W takiej sytuacji nie można pozwolić na to, żeby żywność się marnowała!

Banki nie pomagają bezpośrednio, nie odpowiadają na indywidualne prośby. Specjalizują się w pozyskiwaniu żywności dla

Dla ubogich liczy się każdy kilogram mąki, cukru, każdy karton mleka...

Jestem ostatnim, który dostał po głowie

Rozmowa z **Waldemarem Gronowskim**, piekarzem z Legnicy, który zbankrutował po tym, jak Izba Skarbowa kazała mu zapłacić podatek za chleb przekazywany przez kilkanaście lat za darmo parafialnej jadalni, która żywi ok. 500 osób.



JOANNA JURECZKO-WILK: *Jakie są szanse na zmianę absurdalnych przepisów, które pozwalają „za darmo” zniszczyć żywność, a za przekazaną na cele charytatywne każą płacić podatek? Pan stał się ich ofiarą...*

WALDEMAR GRONOWSKI: – Jest chęć polityczna do zmiany tych przepisów. Polską Federacją Banków Żywności przygotowuje projekt nowych roz-

wiązań. Każdy potrząsa z niedowierzaniem głową, że nie trzeba płacić fiskusowi za zniszczenie żywności i spisanie protokołu strat, ale trzeba zapłacić podatki, gdy przekaże się ją potrzebującym. W tej chwili z tego powodu mam naliczone 150 tys. za dłużenia, plus odsetki karne, plus jakieś kary. Mam nadzieję, że jestem ostatnim, który tak dostał po głowie.

Po ujawnieniu Pana przypadku producenci obawiali się przekazywania darów organizacjom. Do jednej ze świetlic ktoś podrzucił skrzynki pączków dla

dzieci, w jadalni tajemniczy ofiarodawca zostawił na wycieraczce worek kaszy.

– Apeluję do producentów, małych i dużych, żeby przestali się bać i robili, co im nakazuje rozum i serce. Ja czuję żal, bezsilność, ale drugi raz postąpiłbym tak samo. Bo nie chodzi o wielkie słowa, ale o małą, zwyczajną pomoc, która dla ludzi potrzebujących staje się ogromnie cenna i ważna. Ubiegłej mroźnej zimy nie było w Legnicy przypadku zamrożenia. Jestem przekonany, że przyczyniła się do tego też ta jadalnia. ■

Pierwszy świat – ten
dobry, bogaty i piękny.
Trzeci – biedny, głodny.
Czwarty – Polakom
zupełnie nieznan –
powstał we Francji, wśród
nędzarzy i biedaków.
A Piąty? W Piątym może
być każdy. Ten z trzeciego,
ale i pierwszego...

**Bo cierpienie
dotyka nas
wszystkich.
Bez wyjątku.**

tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

Wielu ludzi cierpi. Każdy człowiek, w pewnym etapie swojego życia, zaznał cierpienia – mówi ks. Jan Pałyga, SAC, twórca ruchu „Piąty Świat”. – Gdy chorujemy, leżymy w szpitalu, gdy umiera bliska nam osoba – nasze cierpienie jest widoczne, zauważalne. Możemy liczyć na większą lub mniejszą pomoc. Gorzej, gdy z różnych powodów cierpimy w samotności, ciszy... Cierpienia wewnętrzne, ból, który nam wtedy towarzyszy, jest często zupełnie niezauważalny dla otoczenia, nawet dla najbliższych nam osób... I właśnie dla ludzi cierpiących w samotności, po to, żeby im pomóc, powstał „Piąty Świat”...

Dlaczego Piąty?

– Bo trzeci już mamy. Tak po drugiej wojnie światowej nazwano kraje azjatyckie, afrykańskie i należące do Ameryki Łacińskiej... Dzisiaj pod tym pojęciem kryją się również en-



ZDJEŃCJA PIOTR ZYCIENSKI

klawy biedy i nędzy ludzkiej w krajach cywilizowanych... „Czwarty Świat” też już powstał: ks. Józef Wrzesiński, na początku XX wieku, zajmował się we Francji najbiedniejszymi z biednych – bezdomnymi. Pracował wśród nędzarzy – ludzi cierpiących i wyrzuconych poza margines normalnego świata. Ksiądz Wrzesiński swój ruch oparł na wolontariacie. Nasz „Piąty Świat” też działa na zasadzie wolontariatu – mówi ks. Pałyga.

Przez rok działania „Piątego Świata”, przez wspólnotę przewinęło się kilkudziesięciu wolontariuszy. Stałych – takich którzy nie uciekli po pierwszym niepowodzeniu, pierwszych trudnościach – jest oko-

ło dwudziestu. Co dają cierpiącym?

– Nie oferujemy pomocy materialnej – mamy natomiast całą bazę ośrodków pomocowych, organizacji, które pomoc materialną zapewniają – opowiada ks. Jan. – Nasi wolontariusze dają modelność, wsparcie, zainteresowanie, swoją obecność. To naprawdę dużo więcej niż pieniądze.

A gdzie wolontariusze odnajdują cierpiących?

– Och, wystarczy szerzej otworzyć oczy. Wokół jest mnóstwo cierpiących... Trzeba patrzeć i czuć. A przede wszystkim chcieć zauważyć drugiego człowieka – uważa ks. Pałyga.

**Ludzkie
cierpienie jest
na każdym
kroku...
I zazwyczaj
nie chcemy
go zauważyć...**

– Moim zdaniem, zbyt wielu ludzi jest całkowicie zapomnianych, cierpi stale bez pomocy znikąd... I to od nas zależy – od ludzi dobrej woli, czy zmienimy ich życie...

W swojej duszpasterskiej pracy – z małżeństwami w kryzysie, z parami w związkach niesakramentalnych, palotyn zetknął się z całym morzem cierpienia...

– Świat jest teraz taki, że ludziom trudno borykać się z przeciwnościami losu. Dramaty, które ich dotyczą, są często głęboko ukrywane... Ludzie popadają w depresję, w nałogi, bo poprzez lata musieli sami ścierać się ze swoimi

wskiej pomagają cierpiącym

st tuż obok...

problemami. Nie było nikogo, kto chciałby i umiał im pomóc – mówi. – Niestety, wielu ludzi kończy tragicznie – coraz więcej odnotowuje się przecież samobójstw...

– Chcę pomagać... Wierzę, że moja praca nie pójdzie na marne, że chociaż jednej osobie skutecznie zaniósę pomoc – mówi jedna z wolontariuszek. – Dzięki ks. Janowi i wspólnocie otworzyłam szerzej oczy: widzę ludzi i ich problemy, nie uciekam przed nimi...

Podstawowe założenia

„Piąty Świat” to ludzie cierpiący z wielu powodów... Samotność, choroba, depresja, bieda materialna...

– I inne niezauważalne przez otoczenie cierpienia – dopowiada ks. Jan. – Chcemy pomagać wszystkim poprzez nawiązywanie osobistych, telefonicznych, listownych czy emaliowych kontaktów.

W życie cierpiących wolontariusze chcą wnieść przekonanie, że cierpienie nie musi oznaczać samotności. Że są obok ludzie, którym zależy, którzy wyciągają pomocną dłoń.

– Chcemy, żeby wiedzieli również, że ich cierpienie ma głębszy sens – mówi ks. Jan. Jednocześnie nikogo nie narwacamy...

Wolontariusze nie mają problemów ze znalezieniem osób potrzebujących pomocy. W tramwaju, obok w bloku, w pracy... Gorzej z dotarciem do nich, ze znalezieniem właściwej drogi, aby pomóc, a nie wystraszyć...

– Wolontariusze wiedzą – dowiadują się o tym poprzez doświadczenie, ale najpierw na specjalnych konferencjach, które prowadzą – że osoba

cierpiąca może odrzucać ich pomoc – może się denerwować, być niemila czy wręcz agresywna – opowiada palotyna. – Ale to normalny odruch obronny. Ludzie, którzy doświadczyli cierpienia, są nieufni i boją się... I sęk w tym, żeby sposobem, delikatnością i mądrością, ten lęk przełamać.

Często jest tak, że gdy wolontariusz próbuje nawiązać kontakt, słyszy „odczep się, pan”, „daj mi spokój, kobieto”... A gdy wolontariusz się odwraca, z daleka dobiega ciche: „Odchodzisz?”...

„Cierpisz – jesteśmy z Tobą”

– tak brzmi hasło wolontariuszy „Piątego Świata”. Wolontariusze spotykają się regularnie na modlitwie, wymianie doświadczeń, przy ul. Skaryszewskiej 12, w Centrum Pomocy Duchowej.

– Raz przychodzi więcej, raz mniej... Wielu się wykrusza, na ich miejsce zjawiają się inni – mówi wolontariuszka. – Ważne, żeby miało to ciągłość, i żeby ludzie wiedzieli o nas...

Każdy z wolontariuszy ma specjalny

identyfikator, który zawiera ich dane osobowe oraz adres Centrum.

– Musimy być rozpoznawalni, bo inaczej ludzie się boją wolontariuszy – często np. biorą ich za Świadków Jehowy – opowiada ks. Jan. – Dzięki identyfikatorowi są bardziej przekonujący – uważa.

A jakimi ludźmi powinni być kandydaci na wolontariuszy?

– Muszą rozumieć drugiego człowieka i chcieć pomagać – to jasne... A poza tym muszą mieć ducha przyjaźni i służby – tłumaczy ks. Pałyga. – Potrzebne jest też bystre oko, odwaga... No i uznanie tego rodzaju służby za jeden z wariantów swego powołania.

Rolą wolontariusza „Piątego Świata” nie jest ocena konkretnego człowieka.

– Ocenia nas Bóg, i tylko On – mówi ks. Jan. – My chcemy po prostu dotrzeć do człowieka. No i oczywiście nie wolno zatracić zdrowego rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji... W takiej pracy potrzebny jest rozum, rozum i jeszcze raz rozum. A potem dopiero emocje...

**Do palotyna
dzwonią ludzie
z całej Polski**

DLA ZAINTERESOWANYCH

Jeśli ktoś chciałby włączyć się do ruchu „Piąty Świat” na zasadzie wolontariatu, powinien napisać list, e-mail, lub zadzwonić do ks. Jana. Adres: „Centrum Pomocy Duchowej”, ks. Jan Pałyga, ul. Skaryszewska 12, 03-802, tel. 022 818 27 14, e-mail: jan@ecclesia.org.pl



**MOIM
ZDANIEM**

WIEŚŁAWA KARWACKA

wolontariuszka

Kiedyś narzekałam, że nic się nie da zrobić... Miałam przeświadczenie, że jeśli nie mam pieniędzy, nikomu nie jestem w stanie pomóc. Dzięki ks. Janowi zrozumiałam, że można zrobić bardzo dużo dla drugiego człowieka, nie dając mu złotówki... Kiedyś nie chciało mi się wychodzić do drugiego człowieka, nawet gdy widziałam, że jest w potrzebie, teraz – dzięki konferencjom w Centrum, przełamuję się. Podchodzę, pytam, pocieszam... W miarę możliwości pomagam i jestem. I co ciekawe – znajduję na to czas. A przecież wciąż jestem zalatana, zapracowana... Wczoraj dostałam list od dziewczyny, którą udało mi się wyrwać ze stanu ciągłego smutku. Piszze, że cieszy się, że mnie poznała; cieszy się, że zaczęłam ją na ulicy... Napisała też: „Ja również chciałabym komuś tak pomóc”... Może i ona zostanie wolontariuszką? A jeśli nawet nie, to może sama – bez żadnej formacji, tak z potrzeby serca, komuś pomoże. Nie bójmy się wyjść do drugiego człowieka. Przecież sami też będziemy – jutro, za rok czy za dziesięć lat, potrzebować pomocy. Wszyscy możemy być Piątym Światem...



W synagodze, cerkwi i meczecie

Na lekcjach słycać, jak brzęczy mucha...

Na tych lekcjach można się dowiedzieć, dlaczego w meczecie zdejmujemy buty, a w synagodze nakładamy nakrycie głowy. No i dlaczego w cerkwi zapalamy długie woskowe świeczki. Na tych lekcjach nie trzeba nikogo upominać i uciszać. Nawet największe łobuziaki milkną i słuchają jak zakłęci...

Kim jest rabin, a kim imam? Jaki jest ich strój? Jak poprawnie mówić: ksiądz czy pop? Kiedy piszemy Żyd, a kiedy żyd. Co to jest Tora, Biblia, Talmud i Koran? Jak modlą się żydzi, muzułmanie i chrześcijanie. Jak katolicy, a jak prawosławni? Na wszystkie te pytania można znaleźć odpowiedź na specjalnych lekcjach „w terenie”, które od lat prowadzę.

Po naukę za Przygodą

Zabieram grupy – dzieci, młodzież, starszych – w tym osoby z Uniwersytetów Trzeciego Wieku, i oprowadzam ich po warszawskich świątyniach. Idziemy od synagogi do kościoła. Od kościoła do cerkwi... A potem do meczetu. I właśnie na takich, „żywych” lekcjach mówię moim uczniom, jaki jest kalendarz żydowski, muzułmański i prawosławny, kiedy przypadają najważniejsze święta we wszystkich religiach. Rozmawiamy też o zwykłym życiu wyznawców różnych religii. O sposobie bycia, zasadach postępowania na co dzień, zwyczajach. Wielu z moich „uczniów” dopiero na takiej „religijnej” wy-



ZDJĘCIA JACEK ZAWADZKI

cieczce dowiaduje się, że wyznawcy judaizmu, chrześcijaństwa i islamu wierzą w jedyne Boga, że zasady wszystkich religii w dużym stopniu oparte są na Torze, że wyznawcy wszystkich trzech religii monoteistycznych modlą się, poszczą i składają jałmużnę. Dowiadują się też, że dla katolika żydzi to „starsi bracia w wierze”, a muzułmanie „młodszy bracia w wierze”...

Lekcje te są, według mnie, doskonałą szkołą tolerancji i szacunku do ludzi innych wyznań. Co więcej, są świetnym uzupełnieniem zajęć z historii, języka polskiego czy sztuki.

Słuchają jak zaczarowani

Czasem, jeszcze przed lekcją, prowadząca grupę nauczycielka mówi mi po cichu: „Niech się pan uzbroi w cierpliwość, bo to

Krzysztof Przygoda i emir z warszawskiego meczetu opowiadają młodzieży o islamie

Ponizej: **Nie uchodzi stawać w obliczu Boga z pustymi rękami, bo jest tak nieskończenie dobry....**

trudna młodzież, będą gadać i przeszkadzać... Nie jestem w stanie nad nimi zapanować”. No i zwykle, ku zdumieniu nauczycielki, aż do samego końca jest cisza – tak że słycać przelutującą muchę... Młodzież jest ciekawa – chce poznać, dowiadywać się, porównywać... A jeśli wiedzę podaje się jej w sposób ciekawy, np. w plenerze, słucha bar-

dzo chętnie. I zachęcam nauczycieli, aby korzystali właśnie z takiej formy nauczania.

Każda lekcja trwa około jednej godziny, a jednego dnia można uczestniczyć (korzystając z komunikacji miejskiej lub wynajętego autokaru) w trzech spotkaniach. Lekcje organizują biura turystyczne, m.in. Biuro „Artur”, ul. Berezynska 39 (róg al. Waszyngtona) i Biuro „Waltour”, ul. Czerniakowska 73/79 (róg ul. Chełmskiej). Zapraszam.

KRZYSZTOF PRYGODA



■ R E K L A M A ■

w każdą niedzielę po godz. 12

Na pielgrzymim szlaku

Na opowieści o miejscach szczególnych zapraszają Kasia Supel-Witkowska i Ryszard Kęska

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22)626 96 69, www.radiojozef.pl



Anioły, kolędy i wigilijne świece

Czas świętecznych festynów

Na dobre rozpoczęły się przygotowania do Bożego Narodzenia. Widać to po liczbie kiermaszy, które kuszą nas świętecznymi ozdobami, karmią przysmakami wigilijnego stołu i zapowiadają moc prezentów pod choinką.

9 grudnia rusza dwudniowy festyn świąteczny w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanach, podczas którego odbędzie się zbiórka żywności dla Polaków na Wschodzie, organizowana przez ZHR. Organizacja charytatywna „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” będzie sprzedawała różańce i ozdoby choinkowe wykonane w Jerozolimie, Marek Jaromski będzie licytował swoje anioły (dochód na bezdomnych w Warszawie), a salezianie pokażą zwyczaje świąteczne w krajach misyjnych.

Poza tym Teresa Miller, etnograf, zaprezentuje kapliczki i żłóbki świąteczne zrobione przez twórców ludowych, rozprawdane będą świece Caritas, a wszystkiemu towarzyszyć będzie konkurs na najpiękniejszą szopkę. A podobno to i tak nie wszystkie atrakcje; m.in. w niedzielę o godz. 14.30 w Domu Rekolekcyjnym odbędzie się świąteczny koncert Tomka Kamińskiego.



ZDJEŃCIA: MKL

Koncerty i pachnące pierniki

9 i 10 grudnia Boże Narodzenie zawita także do Muzeum Etnograficznego na Kredytowej 1. Będą warsztaty robienia ozdób choinkowych, występy Kapeli Brodów z Węgajt, Zespołu Kolędników z Czarni (Kurpie) i grupy dziecięcej Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka” oraz pokazy multimedialne i otwarcie wystaw: „Słowackie szopki” oraz „Rękodzieło i rzemiosło ludowe”. Kupić będzie można bezpośrednio od ludowych twórców: ceramikę, rzeźby, malarstwo na szkle, tkaniny, zabawki, ozdoby choinkowe, wyroby z wikliny, hafty, wyroby z wosku pszczelego, a także miody, pierniki, ciasta i chleby, wędliny, pieczywo obrzędowe, nalewki i miody pitne oraz sery.

Jarmark z Aniołami na Freta

Tydzień później, w niedzielę 17 grudnia, od godz. 9.30 do 21.30 Duszpasterstwo PostDA Freta organizuje dobroczynny Jarmark z Aniołami 2006. Na placu przed kościołem św. Jaka przy ul. Freta 10 już po raz piąty będzie można zaopatrzyć się „w niezbędnik bożonarodzeniowy”, m.in. śliczne anioły dla dzieci, na choinkę, pod choinkę i „na dobre dni”, pachnące pierniki, sprawdzone przepisy na świąteczne ciasta „z załącznikiem”, koronkowe ozdoby choinkowe, płyty z kolędami, „których nie można dostać z żadnym sklepie muzycznym”, książki oraz opłatki, sianko pod wigilijny obrus i świece Caritas.

Na zmarzniętych spacerowiczów po Starym Mieście czekać będzie też zimowa herbata z korzeniami i sokiem mali-

nowym. Dochód zostanie przeznaczony na budowę domu modlitewno-apostolskiej wspólnoty osób niepełnosprawnych, chorych fizycznie i zdrowych – Rodziny Matki Bożej Bolesnej. Dom ma stać się centrum formacyjnym, a także miejscem spotkań członków wspólnoty z całej Polski. W trakcie dominikańskiego Jarmarku będzie także trwała loteria fantowa, na której, oprócz sprzedawanych produktów, będzie można wygrać ciekawe nagrody. W ubiegłym roku były to m.in. poczęstunki w popularnych kawiarenkach na Starej Wólce, obiady i romantyczne kolacje (karnety dla dwóch osób) oraz kurs jazdy konnej.

Wielka stołeczna rodzina

17 grudnia warto wybrać się również na plac Teatralny, gdzie Biuro Polityki Społecznej wraz z Polskim Bractwem Kawalerów Gutenberga organizuje w godz. 12.00–18.00 trzecie Warszawskie Spotkanie Wigilijne. Prezydent miasta będzie składał życzenia warszawiakom, a w rozstawionych namiotach będzie można m.in. spróbować potraw wigilijnych, posłuchać kolęd i występów gwiazd. Mikołaje przechadzający się wśród tłumu będą rozdawać słodczyce i drobne upominki. Będą kolędnicy: anioł, diabeł, śmierć, a na dwóch stoiskach otrzymać będzie można za darmo choinki i bombki.



– Chcemy budować poczucie przynależności mieszkańców do wielkiej stołecznej rodziny, w której Boże Narodzenie jest okazją do wymiany serdeczności w świątecznej atmosferze – mówi Kamila Kaszkiel z Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga.

Ciekawe wydarzenia szykuje także Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej.

Miód i niezłe szopki

Od 8 grudnia w Księgarni przy ul. Miodowej przy rezydencji Prymasa Polski trwać będzie kiermasz szopek: od najmniejszych do samodzielnego montażu, po wielkie szopki wypożyczone przez Archidiecezję z muzeów. W dodatku wiele z wystawionych szopek będzie można kupić w godzinach pracy księgarni: od 9.00 do 19.00. – I to w promocyjnych cenach – zapewnia Maria Słowińska z Centrum Duszpasterstwa AW.

W księgarni można będzie kupić także sianko na stół wigilijny oraz opłatki upieczone przez siostry sakramentki.

Od 1 grudnia do Nowego Roku w archidiecezjalnej księgarni będzie można także degustować miody ze słynnej pasieki im. ks. dr. H. Ostacha z Kamiannej oraz nabyć produkty pszczele z laboratorium biofarmaceutycznego prof. R. Czarnieckiego z Collegium Medicum UJ. Księgarnia zaprasza również tych, którzy rozglądają się za atrakcyjnymi prezentami pod choinkę. **TG**





JOANNA JURECZKO-WILK

Trener szermierki Krzysztof Balcerzak przekonuje, że niepełnosprawni nie powinni zamykać się w czterech ścianach

Nie zamykają się w domu

Na wózku ze szpadą

Walczą o dobre miejsca na mistrzostwach, ale przede wszystkim walczą sami ze sobą: ze swoją niemocą, apatią, czasami wstydem.

W poniedziałkowe popołudnie w sali SP nr 343 na Ursynowie słychać szczeł broni i groźne okrzyki. To szermierze z Integracyjnego Stowarzyszenia Rehabilitacyjno-Sportowego „Culani” trenują przed kolejnymi zawodami. Siedząc na specjalnie umocowanych wózkach, walczą ze sobą floretem i szpadą.

– Widziałem kiedyś w telewizji walkę szermierzy na wózkach. Kiedy pracowałem w wydziale sportu i zgłosiło się do mnie dwóch niepełnosprawnych, zaproponowałem im trening na wózkach – mówi trener Krzysztof Balcerzak, który przez piętnaście lat sam uprawiał szermierkę.

Jedenaście lat temu na Ursynowie powstał pierwszy klub szermierczy dla niepełnosprawnych ruchowo dzieci i młodzieży. Okazało się, że przychodzi do niego coraz więcej osób po dziecięcym porażeniu mózgowym, amputacjach kończyn. Mieli różne pasje sportowe. Trener pomyślał wtedy, że nie muszą przecież wszyscy uprawiać szermierki. Teraz mogą wybierać między białą bronią, pływaniem, wędkowaniem, tenisem stołowym. Są i tacy, którzy przychodzą na wszystkie zajęcia. W sumie do stowarzyszenia należy 35 niepełnosprawnych: poruszających się na

wózkach, o kulach, z niedowładem kończyn lub z niewielkimi ograniczeniami fizycznymi. Są w różnym wieku. Z Ursynowa stowarzyszenie rozrosło się na Helonów i Białystok, gdzie też ćwiczą niepełnosprawni sportowcy.

Pomysł nie wypaliłby, gdyby nie upór zapaleńców: Jacka Wodzyńskiego, Agnieszki Kachel i przede wszystkim Krzysztofa Balcerzaka, który – jak mówią jego podopieczni – „wciąż gdzieś gna, załatwia milion spraw na godzinę, opiekuje się, troszczy, remontuje, przywozi i odwozi, wypełnia wnioski, załatwia koszulki, naprawia wędki, łączy kabelki...”.

Oprócz treningów członkowie dwa razy w roku wyjeżdżają na obozy, częściej wspólnie chodzą do kina, na wycieczki, a nawet wyjeżdżają na wyprawy po Europie.

Trener Balcerzak przekonuje, że niepełnosprawni nie powinni zamykać się w czterech ścianach. Powinni wyjść do ludzi, znaleźć sobie pasję, na przykład sportową. Nie muszą zdobywać medali (choć często je zdobywają, a nawet biorą udział w olimpiadach osób niepełnosprawnych). Trening mogą traktować jako rekreację lub rehabilitację. To, że ćwiczą, zdobywają przyjaciół i nowe doświadczenia, już jest ich sukcesem.

Niepełnosprawni, którzy chcieliby spróbować swoich sił w szpadzie, florecie, w wędkowaniu, pływaniu lub w tenisie stołowym, mogą uzyskać informacje o terminach spotkań pod numerami tel. 0696-583-005, 0606-514-645.

JJW

Zapowiedzi

■ REKOLEKCJE Z PUSTELNIKIEM

Ruch Światło–Życie zaprasza młodzież do parafii św. Tomasza Apostoła na Ursynowie na rekolekcje, które poprowadzi ksiądz pustelnik Maciej Krulak. Początek rekolekcji 3 grudnia o godz. 19.00. W trzech kolejnych dniach spotkania rekolekcyjne rozpoczną się o godz. 19.45.

■ MODLITEWNE CZUWANIE

6 grudnia o godz. 19.00 w kaplicy uniwersyteckiej UKSW, przy ul. Dewajtis na Bielanych, rozpocznie się kolejne modlitewne czuwanie w intencji beatyfikacji Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego.

■ NAUKA ZABAWY

„Warsztaty dobrej zabawy” odbędą się od 8 do 10 grudnia w domu rekolekcyjno-formacyjnym na Bielanych. Zaproszone są na nie osoby, które chcą nauczyć się atrakcyjnie i dynamicznie poprowadzić zabawę np. w parafii, we wspólnocie czy podczas wyjazdu ze znajomymi. Koszt z noclegiem i wyżywieniem od 50 do 80 zł. Szczegółowe informacje i zapisy: ks. Bogusław Jankowski, tel. 0501-100-613.

■ „ABRAHAM I SARA”

Mariański Dom Rekolekcyjny „Betlejem” w Sulejówku (ul. Mariańska 9, tel. 022 783-15-00) zaprasza od 15 do 17 grudnia na rekolekcyjne spotkanie małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci. Małżonkowie będą mieli okazję poznać nauczanie Kościoła w kwestii różnych metod „leczenia” niepłodności, będzie także okazja do rozmowy z psychologiem, małżeństwami, które zdecydowały się na adopcję i pracownikami Katolickiego Ośrodka Adopcijnego. Zapisy i szczegółowe informacje: mdr@marianie.pl

■ MSZA ŚW. DLA ZIEMIANY

Duszpasterze środowiska ziemiańskiego księża Mirosław Nowosielski i Marek Starowieyski zapraszają na Mszę św. 6 grudnia o godz. 18.30 do kościoła seminarijnego (Krakowskie Przedmieście 52/54). Po Eucharystii odbędzie się spotkanie przy herbarcy w sali pod kościołem.

■ HISPZAŃSKIE RYTMY

10 grudnia o godz. 19.30 w kościele Świętej Trójcy (ul. Solec 61) odbędzie się koncert w ramach cyklu „Muzyka hiszpańska na Solcu”. Wystąpi zespół Ars Nova. Wstęp wolny.

■ NA SPACER Z RADIEM

Radio Józef zaprasza na spacer po Warszawie. Spotkanie odbywa się raz w miesiącu, w wybranym kościele. Najbliższe odbędzie się 9 grudnia w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej 9/11. Początek o godz. 11. W programie Msza św. oraz oprowadzenie po świątyni.

■ REKOLEKCJE DLA SAMOTNYCH

Centrum Pomocy Duchowej zaprasza osoby samotne na rekolekcje adwentowe. Spotkania odbędą się 7–9 grudnia przy ul. Skaryszewskiej 12. Więcej informacji: www.waw.pallotyni.pl.